

Wspomnienie o Stanisławie Laskowskim

Doc. dr hab. n. med. Stanisław Laskowski urodził się 4 maja 1925 r. w Helenowie k. Piotrowa Trybunalskiego. Szkołę podstawową ukończył w Łunincu (ob. Białoruś), gdzie jego rodzice mieszkali i pracowali w tamtejszej szkole.

W latach II wojny światowej, na tajnych kompletach w Piotrkowie Trybunalskim ukończył szkołę średnią. Swoje długie życie związał z Łodzią, gdzie w latach 1945 – 50, studiował w Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Łódzkiego, późniejszej Akademii Medycznej. Będąc studentem rozpoczął pracę w I Klinice Chorób Wewnętrznych AM, kierowanej przez prof. Józefa Grota. W 1952 r. uzyskał I stopień specjalizacji z zakresu chorób wewnętrznych, a drugi w 1958 r.

Od kwietnia 1963 r. pełnił stanowisko ordynatora Oddziału Wewnętrznego szpitala im. dr M. Madurowicza. W tym samym roku, w październiku, zatrudniono go w Wojskowej Akademii Medycznej, na której kierował do 1968 r. III Kliniką Chorób

Wewnętrznych. Doktorat obronił w 1960 r. a rozprawę habilitacyjną w 1965 r. Tematyka tych prac dotyczyła cukrzycy i przewlekłych zapaleń trzustki. Zresztą zainteresowania zawodowe dotyczyły przemiany materii, cukrzycy, otyłości, kardiologii. W styczniu 1969 r. rozpoczął pracę lekarza i ordynatora Oddziału Wewnętrznego „A”, w szpitalu im. Karola Jonschera, przy ul. Milionowej 14, w Łodzi.

Nie jest łatwo pisać o zmarłym tacie, który całe życie zawodowe pracował w łódzkiej opiece medycznej. Przeszedł wszystkie szczeble awansu zawodowego. Funkcje lekarza, ordynatora oddziału wewnętrznego „A” i lekarza naczelnego, w szpitalu na ul. Milionowej pełnił do momentu przejścia na emeryturę, w wieku 70 lat. Z zaangażowaniem i rzetelnością pracował ze swoimi asystentami i personelem tego szpitala. Wielu z nich, swoje osiągnięcia i sukcesy zawodowe w kraju i za granicą, zawdzięczają Docentowi, który był cenionym lekarzem, specjalistą w chorobach wewnętrznych. Był wychowawcą kilku pokoleń medyków. Brał czynny udział w spotkaniach naukowych towarzystw lekarskich. Był autorem wielu publikacji w kraju i za granicą.

Docenialiśmy Jego wysoką kulturę osobistą, spokój, opanowanie w trudnych sytuacjach oraz właściwe Jego poczucie humoru. Swoją postawą, pracowitością i osiągnięciami zawodowymi zyskał ogromny autorytet w łódzkiej społeczności medycznej, ale też wśród zwykłych łodzian.

Praca w szpitalu, przy pacjentach była Jego pasją i drugim domem. Jako lekarz, nigdy

nikomu nie odmówił pomocy. Zawsze miał czas dla drugiej, osoby.

Lata pracy w szpitalu im. Jonschera, zaowocowały w wyposażenie swojego oddziału w zestaw aparatury do badań endoskopowych przewodu pokarmowego, zorganizowania pierwszej w szpitalu sali intensywnej opieki medycznej, z odpowiednio wyposażoną w sprzęt monitorujący, diagnostyczny i leczniczy. W tym oddziale wykonywano badania: endoskopowe, kolonoskopie, rektoskopie czy biopsje wątroby. Było to możliwe dzięki pozyskaniu przez tatę, funduszy z Wydziału Zdrowia Urzędu m. Łodzi i Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Uniontex”. Oddział Docenta w 1969 r. liczył 75 łóżek, a w wyniku reorganizacji szpitala, na początku lat 80-tych XX w., liczba łóżek wynosiła 50.

Do odznaczeń i medali mój tata nie przywiązywał uwagi, choć był wielokrotnie nagradzany i odznaczany. Bo to praca z pacjentem była najważniejsza, a zdrowy pacjent był największą nagrodą. Tata, w trakcie pracy zawodowej i krótko po przejściu na emeryturę, udzielał konsultacji chorym z problemami diagnostycznymi, leczniczymi, opiniował dokumentację. Stale pomagał ludziom.

Założył rodzinę, wychował córkę, a po przejściu na zasłużoną emeryturę, pomagał w opiece nad wnukami, poświęcał im swój czas, dopingował w nauce, ale też rozpieszczał w różny sposób. Był ojcem, teściem i wielkiego serca dziadkiem. Córka i zięć zawsze mogli na niego liczyć. Ostatnie pięć lat życia mieszkał z dziećmi, w ich łódzkim domu.

Zmarł 17 września 2022 r. został pochowany na łódzkim cmentarzu, przy ul. Ogrodowej 46.

Córka Magdalena Bednarkiewicz
Łódź, 25 listopada 2022 r.

Panaceum 12/2022

fot. archiwum prywatne